

ORĘDOWNIK

ORĘDOWNIK
wych. co wtorek, czwartek i sobotę.

PRZEDPŁATA KWARTALNA
wynosi w mieście 1 mk. 75 fn.
na pościach 3 marki.
Egzemplarz sprzedaje się po 10 fen.

OGŁOSZENIA
przejmują się za opłatą 15 fen.
od kolumny i perzynowania.

EKSPEDYCYJA
w drukarni J. Leitzebra,
Plac Wilhelmowski numer 18,
choć Biblioteki Raczyńskich.

LISTY
nadszedłe należy franco pod adresem
do redakcji Orędownika, Poznań.

REKONFISMA
nie zwracają się, ale mieszają.

Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym.

Dr: Kwiryna m i Angeli
Jutr: Bałby panny

Poznań, Wtorek 30 Marca 1880.

Wychodź miesiąc 5.41, zach. 6.99.
Długodni dnia 12 got. 43 cm.

Przedpłata kwartalna wynosi:
na prowincjach 2 marki (20 agr)
w Galicyi 1 zgr. 50 cent.
w mieście kwart. 1 mk. 75. f. (17 1/2 agr.)
z oddziałem do domu 2 marki (20 agr.)
na mieście . . . 60 fen. (6 agr.)
na tydzień . 15 fen. (9 groszy).

W Kozłynie można zapisać „Orędownika” w
agencji p. Piotra Świerkowskiego.

Na Jazycach pod Poznaniem w handlu korzeni,
wina i cygar p. A. Radomskiego.

Na Chwaliszewie w handlu p. J. N. Jab-
czyńskiego i na Grobli nr. 4 w handlu p. M.
Koszyńskiego można także zapisać Orędownika.

Znanym abonentom w Poznaniu zwracamy
uwagę, że agencja z handlu łokciowego „Ula” przy
Bielejskiej ulicy, została przeniesiona na Jeżewicką
ulicę nr. 12 do handlu towarów łokciowych i krót-
kich p. E. Mikołajczaka.

Poznań, 30. marca.

— * Walka z rządem z Kościołem.

Dnia 24. bm. ciężki śnieg dotknął parafię oblg-
ską. Ks. proboszcz Hoppe w pełni sił i zdro-
wia, padł trupem w śnie, w chwili roz-
poczęcia ofiary mszy św., a nagła śmierć jego
ostreza parafę 5 tysięcy dusz losząc.

— W Gabaścin, w diecezji moguńskiej, miał
ks. prob. Rochno z nową pogrzebową nad zwłokami
św. prob. W godziwą Kamodnia padał na
ambonę nie w dotychczas wyznajcą; rzucił go
parafia młody. W małej tej diecezji jest 20
probostw oseteronych.

Nowiny polityczne.

Niemcy. Zbliżająca się wiosna wia ogólny
niepokój, bo obawa wojny jest powszechna. Da-
wniej wiernozna, że Bóg chce ostrzedz ludzi, o
groźnym im niebezpieczeństwie pomoru lub woj-
ny, wysłał ognistą komętę, by zwiastowała nie-
bezpieczeństwo, zaś nikt nie lęka się już nic wstrzą-
sającej się do spraw politycznych ogólniej gwał-
dziej, ale jest przekonany, że Bóg ostrzeza go jakimiś
wewnętrznych przesądami, które jak zwiastun
złej nowiny rozszala się, obrzynie i staje się
władzą ludu, nie biorąc udziału w sprawach
publicznych, a więc po ludzku sądząc nie można
nie o tem wiedzieć, czy władcy świata
uwajają za stosowne interesa i sprawy swoje wo-
jną poprzeć lub rozwiązać. Mówi się wtedy zwy-
kle „że zbliżająca się wojna cań w powietrzu”,
i właśnie taka chwila ogólnego niepokoju prze-
chodzić dzisiaj. Kto wojny pragnie, kto tej
szuka i kogo? trudno wiedzieć, zdaje się je-
dnak, że cesarz Wilhelm szczerze pragnie tej
zapobiega, bo w dzieł urodzin swoich po kilka ra-
zy zapewniał tak przedstawiciel władzy i ludu
niemieckiego, jak i posłów monarchoz. że wszyst-
kich sił swoich użyje, by pokój utrzymać. Car
także wyrzucił — jak już pisaliśmy — toż samo
zyczenie i nadzieję, a jednak zapewnienia te nie
mają siły przekonawczej. Mówią, że wyśli
obawom niemieckim pragną wojny przeciw Mos-
kwi, i mówią o niej jako o rzeczy najpewniej-
szej, a znany z poufnych stuszków swich z
księciem Bismarkiem p. Varnbiller, posłów w pa-
rlamencie na noho ostrzeżał, że nie przystępowali
do burzy wojennej na którą gróźne zbierają się
żół ciemury. Komuż więc wierzyć? Bodaj tym
razem oparte niedowiarstwo będą miały prawdę, bo
jak „Germania” pisze, choćby rząd pruski chciał
istotnie szczerze zgody z Moskwą, to stósunki
też są tak niepewne, że za nie ręczyć nie mo-
żna, i dźwić się też rządowi pruskiemu nie na-
leży, jeżeli z prostej tylko ostrożności ustawi
kawaleria na granicy Prus Wschodnich. Wpra-
wdzie namacalnie przystępy do tego nie ma

prócz tej chyba, że księżę Gorczakow choć zu-
pełnie już zdurł, nie złożył wizyty niemieckim
posłowi w dzień urodzin cesarza Wilhelma,
a tej jeszcze, że „Golez” oparcie gardłoje za
przejrzysz Moskwę z Francją, ale i nadro-
bniejsza chmura może zwiastować ulogę, zresz-
ta strzeżonego Pan Bóg strzeże. W takich wra-
żach nie ma się co dźwić tym, co oskarżają na-
wet zapowiedzi pokoju, z niedowierzającym usmie-
chem przyjmują.

Jeżeli zaś sprawa pokoju zewnętrznego stoi
bardzo kruch, nie lepiej się ma rzecz z poki-
jem wewnętrznym. Chociaż pisma urzędowe ani
słówkiem nie zdradzają wrażeń, jakie list Ojca
św. na rządzie pruskim uczynił, po wszystkich
pismach obiega pewien artykuł, o którym sądzi,
że został nakazony, tj. po prostu napisany na
urząd, wello wachówek rządowych, a treść tego
pisanja jest bardzo niepożyczająca, bo da się
streszczyć w tem jednym słowie: „za mało”. P-
ństwo — mówi ów artykuł — takiej w walce kul-
turnej nabrało siły, tak jest pewne, że walka ta
Kościółowi tylko jest szkodliwa, iż może przaj-
dzić pismo papieżskie z chłodnym spokojem i czekać
chwili, w której namacalnie się przekona, że ka-
tolicyś nieowiadomości podda się w zupełności i
bezwzględnie istniejącym prawom. A ponieważ
za nie może nastąpić w tak krótkim czasie, nie
można wcale przypuszczać, by sejmowi w jego
latowej sesji przedłożono już projekt rewizji
ustaw powojnych.

Jest to więc jak pismo szludnie „Germania”
zapewnia, wojny, która widocznie do ostatecz-
ności doprowadzać będzie. W każdym razie lud
katolicyś musi wiedzieć co go czeka, i dla tego
też jeżeli rząd nie da sam od siebie na przyszłe
sesji sejmowej w sprawie tej koniecznych obja-
śnień, znajdzie się, co ci, och żądają.

Gdy się więc księciu Bismarkowi podoba przy-
jąć dyplomatycznym milczeniem list Ojca św.,
musimy czekać maja, i interpelacji posłów ka-
tolicyś w tej sprawie. Byłoby jednak za wszech-
miar lepiej, gdyby książe kanclerz był zechciał
z szlachetną otwartością odpowiedzieć na krok
Ojca św., którego domośle znaczenie oceniamy
nawet najmniej przyjaźnie Kościółowi pisma za-
gające.

— Bismarkowska „N. Allg. Ztg.” rozsyła na-
ręcznie przerwać uparte milczenie swoje, w
sprawie listu Ojca św., i ustępuje, jak on zapo-
wiada. Rząd — twierdzi to samo — od roku kro-
czy na drodze pojednawczej, i większych już
ustępstw, w sądzonymy ustaw majowy, uczynić
nie może. Zmienić zaś te ustawy mogą
tylko ci, co uchwalił, tj. postawie sejm
pruski. Trzeba jednakże w sprawie tej postępo-
wać z wielką ostrożnością, a wzajemna pobli-
żność mogłaby najprędzej doprowadzić do porozu-
mienia. Rząd tedy będzie musiał żądać od
sejmu upoważnienia, do innego wymiaru ustaw
majowych, ale żądanie to napotka na opór woli
posłów, i to z samego nawet katolicyś Centrum,
które już latem 1878 r. nie chcąc dopuścić
do możliwego między Kościołem a rządem
porozumienia, zażądało rzeczy zupełnie niepo-
dobnej, bo uroczyście zawarła z Kościołem po-
kój.

— „N. Allg. Ztg.” twierdzi za tem, że na list
Ojca św. należy odpowiedzieć pewnymi następstwami,
ale zdaje się obawiać, że to ustępowanie przez
Centrum, jako niedostateczne, odrzucone będą.
W każdym razie jednak tego wcale zaprzeczyć nie
można, że od weli rządu zależy, taki tem us-
tępstwem nadać rozum, by Kościół i katolicyś mogli
dojrzeć w nich rękojmją dalszego i zupeł-
niejszego porozumienia. Dobrym zatem woli tylko
ze strony rządu potrzeba, a reszta się znajdzie.

Francja. Dzisiaj mają być ogłoszone postano-
wienia zapadłe w rząpie już przed świętami,
w sprawie nieupoważnionych zakonów. Zachowaw-

cza „Gaz. de Fran.” twierdzi, iż zakony dotknięte
tem rozporządzeniem, wytoczą rządowi skargę przed
sądem, a przedłożeni tych zakonów porucznicy
sąd już zupełnie nad wspanią obroną. „Moniteur”
zaś twierdzi, iż senat zaraz po zebraniu się swo-
jem po świętach, występuje do rządu interpela-
cją, pytając jakim prawem ministerstwo pom-
niarcy, pytając jego obowiązuje odrażająca art. 7
liberalnej ustawy szkolnej, zakazający zakonów
nie upoważnienia rządowego szkoły utrzymywać.
Z doniesień tych wiadę, że zanoszą się we Fran-
cji na długą i upartą walkę kulturalną, w której
pokrzywdzone w sprawach swych zakony, silnych
podkryżdeń orgowików i obrońców.

Austria. W Krowicy utrzymuje się jego-
łostka, że minister Ziemiakowski ustąpi, a po
nim następcą będzie obecny marszałek krajowy hr.
Ludwik Wodnicki. Książę Konstanty Czarturyński
byłby w takim razie mianowany marszałkiem
krajowym.

Czy i wiele na zmianie tej zyskalby kraj
trudno wiedzieć. W każdym razie o wiele ważniej-
szę byłoby rzecz, gdyby Polacy garnęli się bar-
ziej do urzędów państwowych, by zajmując w
ministerstwach wyższe stanowiska, przyczynić się
do poznajania rządu z interesami i potrzeba-
mi kraj. Ministerstwo mogłoby mieć bowiem dla
Galicyi najlepszą chęć, ale ani krain, ani języka
jego, ani potrzeb jego nie znając wcale, muszę
się kierować zdaniem urzędników swoich, zawsze
najpierzychylniejszych Galicyi i Polakom. Gdy-
by jednakże mogli się w niedelnej sprawie obja-
śnić u urzędnika Polaka, Galicya tyłkoby na
tem zyskać mogła i musiała. Choćby więc o to,
by Polacy przestali się bać w okazywaniu rzą-
dom swym niechęci i odwadnie za przykładem
Czechów wstępując do służby państwowej, naczyli
się być pilnymi pracownikami w rządzie austry-
ackim, nie przestając wcale dla tego być dobrymi
Polakami. Pisma galicyjskie twierdzą, że rząd
z wielką chęcią przyjąłoby do urzędowania
Polaków.

Anglia. W bardzo namiętnej walce wybor-
czej, jaka się obecnie w Anglii toczy, odkrywają
nieznaczny stronnictwo swoje zapartytacy na po-
dział, jakiej się Anglia w przyszłości trywać
powinna. Zachowawcy obliczają podobierają A-
stryi i utrzymują interesa Turcji, liberalni
trzymają z Moskwą, i wbrew dotychczasow-
ym zapartytacyon Anglii, zgadzają się na zno-
peli opadek i rozbiór Turcji. Gdyby więc ci
ostatni przyszli do władzy, jawłoby wojna w Eu-
ropie wybuchnąć mogła, bo Austria na dalsze
rozzerzanie się wpływu moskiewskiego w Turcji,
przystał w żaden sposób nie może, a Niemcy
musiałoby bronić Austrii. Zdaje się jednak, że
zwycięzcy w wyborach zachowawcy, bo awantur-
niczna polityka zachwalana przez liberalów, zana-
dno jest przeciwną tradycyjnemu przekonaniem i
interesom Anglii.

Włochy. W ostatnich czasach licnie obier-
gły po pismach pogłoski, że Moskwa obawo-
wała Włochom latem b. z. przymierze, by wraz
z Francją w trójce oprzeć się zaborem znan-
cznym Niemiec. Pogłoskom tem zaprzeczają sta-
urzędowo „Popolo Romano”, twierdząc, że ani
Moskwa nie robiła Włochom takich propozycji,
ani też Anglia odradziła im je przyjąć.

Wiadomości miejscowe i prowincjonalne.

Poznań, 30. marca. Tutejszemu „Tageblatt”,
który stoi w związku z rencyją, podpadło tego roku,
że polskie pisma bardzo krótko wspominały o uro-
czinach cesarskich, że udział w uczestniacach, ja-
kie się odbywały, przypisyją tylko urzędnikom, a nie
żadki nie mogą, że lud niemiecki przyjął je tak
ciecia dla swego monarchy.

Uwagi le zakrawają na donucycyją ludności pol-
skiej, bo trudno przypuścić, aby „Tageblatt” miał

ład od ludności polskiej kłamanu uczą. Tak jeszcze Niemcy w Wojskowie nie nagli i nie ponili. Tak pisma polskie, jak ludność polska okazują, gdy do nich potrzebna, zawsze należą szacunek dla monarchy; udawania są czułości nie żądne nie może. Jeżeli „Tagblatt” to nie wystarcza i uważa za siebie denuncyować z powodu tego ludność polską, to niech sobie przypomni, że tak rejonca tutajsera jak nawet magistrat poznaiski stale i możnata nawet systematycznie asuwają ludność polską od chłeba, nie dopuszczają ją nawet do najgłębich urzędów! Nasze do straszenia ludnoku do tłumienia w Zielonym ogrodzie sprrowadnia strifra z Urzędniczej, a nie z miasta, acj z Księstwa. Na Górnym Ślązku nawet tak sobie nie postępują.

— * O sp. ks. Nitschekom, proboszcza w Mošinie, pise „Kur.“: Szuszo do smartny powiedzioz można bise słowami Pisma św., że gorliwość o dom Boży potrzebna go. Mimo to niestety sp. ks. Herzard Nitschko nie miał szczegóje do swych parafian, którzy bzdaj czy ciągle, jak daleko alia kościelnie sięgają, ze swymi duszpasterszym wstrętny i gorczyły byt bozra. W ostatnich mianowicie latach niemało nawyrażdane mu przykróci, a medzane zajosie przy rozprawach o budowie plebskiejsi przyczynie się pownie do akrecioja jego żywota, zaradziły tyfas doznał reszty — i oto w sie wieku wórd tak trudny okoliczności i stosunków połozyl się do grobu kapłan, po którego pracy i gorliwości Kościół wiele jeszcze usług mógł się spodziewać. Dopiero że po śmierci poznali parafianco, co w nim stracił. Wórd przedmowa ksa. prob. Niezielskiego, który szcześnie zajął się pogrzebam bliżsiego sąsiada, placz i narzekano było wielkie, mianowicie wielu kazaodnieja wymowności słowy wystawił parafianom obecne ich osierocenie i przypomniał bezwzględne czystek obchodzenie się ze swym pasternem i przy-

króci, jakie mu wyrażali. W kfolecie mościłojaga zapasła wyczysta lampa na cementozu zamknioła się murowana mogiła, do której odoło dziesięciu kapłanów i mnogie tłumy parafian towarzyszyły zwłokom prawego kapłana i cywytała. Jak beristerowskiego i gorliwego pastera straciła parafia mościjska, o tem przekona się dopiero wtedy, gdy brak jego dotknie da jej sie w znaki.

— † Znowu paralia jedna zostala osierociona przez śmierć ks. dziekana Dąbelskiego, proboszcza w Kozelsku, który po długich cierpieniach, licząc 60 lat, dokołał żywota w dzień Wielkanocy. Eksportowa w środę wieczorem o wpół do 6, po gtreb zaż narazito o 10 godzinie.

— * Komenda obwodowa Landwery donosi nam, że wiosenna kontrola odbywał się będą na placu Działowym w następującym porządku: Dnia 1 kwietnia od godziny 8 z rana — wszystkie rezerwy piechoty prowincjonalnej litera A i D; po południu od godziny 2 te same rezerwy litera K i R. — Dnia 2 kwietnia od godziny 8 rezerwy litera S; po południu od godziny 2 rezerwy litera T do Z oraz rękodzielniczy kolejni, pomocnicy rusznikarzy, żołnierzy rebokey, kolejosi, aspiranci na płatników żywskowych (Zabnoisteraspirant) i wszyscy puszczeni jako niedostani do wojska. — Dnia 5 kwietnia od godziny 8 z rana: wszyscy rezerwiści gwardyi, prowincjonalnej artyleryi pieszej i polowej, oraz pionierzy; po południu od godziny 2 wszyscy rezerwiści strzelców, jazdy i znacgów, pomocnicy lazaretów itd., piekarsk, podlekarz, farmaceuti i marynarze. — Osobno zawołania komenda nie przesyła.


— * W teatrze intermitycznym w niemieckiej i polskiej przedstawił monachijscy artyści, dawniejsi uczniowie Kaubacha, kolorowane tła, światła i do Stworzenie światła w 6 obrazach, Póto w 7 obrazach, podług Gustawa Doré. Samo zjawienie się obrazów świetlnych na scenie jest bar-

dzo zajmującym, a wykonanie jest tak piękne, że w istocie zastępują artyści ci, malarze, na wielkie uznanie. W pierwszym op. obrazie, kiedy Bóg rzekł: „Niech się stanie światło”, co za czarujący widok przy utworze tego światła; dalej stworzenie Kwy, i wypędzenie pierwszych rodziców naszych z Raju, jakie też i zburzenie Sodomy i Gomory na każdym z widzów zrobiło wielkie wrażenie. Również i obrazy przedstawiające potop są bardzo miśternie wykonane. Artyści ci, jak się dowiadujemy, jeszcze kilka dni pozostaną w Poznaniu, przede będą, kłofrma kilka górczy starczy, miach sobie ich nie strapi i pójdnie obaczyć te piękne obrazy, a zapewnie będzie zadolewielny i pieniędzy nie postają.


— * Towarzystwo pszczelarski powiatu poznaiskiego odbędzie w środę dnia 31. marca br. o 10 godzinie przed południem w szkole w Jeżcach kwartałowe zebranie, na które członków i przyjaciel pszczelnicziwa zaprasza Zarząd.

Siedlec, 29. marca. (Dla przestrzegających). We wtorek po południu w Jeżcach, kłofrma kilka górczy starczy, miach sobie ich nie strapi i pójdnie obaczyć te piękne obrazy, a zapewnie będzie zadolewielny i pieniędzy nie postają.

Redaktor odpowiedzialny Wiktor Jawiński w Poznaniu. (Za wyłączenie niżej podane ogłoszenia i nadsyłane listy, redakcja pisma naszego nie bierze żadnej odpowiedzialności.)


Dnia 26. b. m. wieczorem o godzinę 10ej zasnął w Bogu opatrzny św. Sakramentami **Tomasz Szperkowski**, Tomaszyciel w Samostrzale, przeżywszy lat 67, o czesa do końca krewany i znajomyym w smutku pozostała żona wraz z dziećmi **Aniela Szperkowska**. Samostrzał, 28. marca 1880.

Folwark
mó: **Raszewo**, 200 mórg, przeważnie gleba pszenna, w powiecie gnieźnieńskim połowony, 1/4 mili od szosy, 1 1/4 mili od dworca drzewnego. Trzeczasa oddalona, z zabudowaniami w dobrym zaprznie stanie, z kompletnym żywym i martwym inwentarzem, mam zamiar sprzedać z wolnej ręki. — Zależki potrzeba ledwie do 15,000 młk. Mających chęć nabycia proszę zgłosić się wprost do mnie. **Jarcocin**, 12. marca 1880. **Dr. Niklewski**.


Wiatrak mam z kamienia wybitością od 1 km. Zmiania z. b. Jest w dobrym stanie o jedynym ganku i na żytel, do tego jedna miedzaj roli na kartofle i utrzymuje jorod krowy. **Kauca** jest polańdą 200 tal., dzierżawa zaś roczna wynosi 100 tal. (326) **B. Ograbisz**, Chłobowo pod Miłostawiem.

Aukeya.
W niedzielę, 5. kwietnia rb. i dni następnych Hejtzaya propadły fanów w **Imbardzie**, **Frydrykowca** szka ulica nr. 12, a osobliwie rzeczy złoty i srebrnych, zegarków, bielizny, garderoby męskiej i damskiej. **Kamiński**, król, komisarz aukcyjny. (329)

Obecnie mieszkan przy ulicy **Podgórznej nr. 13.**
Dr. Jerzykowski.
(Chorych przyjm. od 7—9 i od 3—5.) (316)

Nowości
na porę wiosenną i letową odebrałam na ubrania i paletoty z krajowych, francuskich i angielskich fabryk w wszelkim doborze. — Na wielokrotno życzenia postarłam się także o **towar tańszy** alie **rzetelny** z renomowanych fabryk; mogą więc zadodó uczynie wszelkim wymaganiom wchodzącym w zakres mego fachu. **M. Felerowicz**, Skład garderoby męskiej, narożnik Rynku i Wodnej ulicy nr. 52. **H. MELZER**, Hugiunalski wytwórcza Najwyższa 1874 dyplom honorowy i nagród dla wynalazczyków chmielni i wysadków sateckich (Saaz) i sprzątek i wysadków chmielniowych. (w SAAZ (Czechy). Wszystkie P. T. interesantom podjędo do wiadomości, że wysyłka moich **sateckich wysadków chmielniowych** (wszczetchniemie uznanych i wielokrotnie przetlowanych) rozpocznie się w połowie kwietnia. Zażenowania należy wozosie nakubacznie. Rozsyłka po gwarany wykadę. — Objasnienia i broszury o sprawie bezpłatnie. (105)

Obwieszczenie.
Tutejsza szkoła rólnicza otwarta zostanie **dnia 7. kwietnia** rb. Zgłoszenia o przyjęciu do niej przyjmuję podpisania magistrat halędgo czasu i dyrektor zakładu p. Struve **dnia 5. i 6. kwietnia** rb. w lokalu sądkowym. Przyzwimowanie i egzamin do klas fachowych tej szkoły odbędzie się **dnia 14. kwietnia** rb. rano od 7 godzin, co niniejszem podaje się do wiadomości publicznej. **Szamotuły**, 25. marca 1880 (330) **Magistrat.**
Dwóch zdat. czeladzi krawieckich znajdujących zaraz siebie zatrudnieniu u **J. Kosidowskiego**, Poznań, 5w. Marcia 11. (328)

Submisya.
Celem wywiesia robót brukarskich z Jeżce do Królwyskiej bramy okole 650 kwadr. metrów jest termin wyznaczony na **7. kwietnia** rb. po południu o 3 godz. na spotkanie w Jeżcach. Przedsiębiorcy zachoć swoje oferty do tego czasu do sąradu gminy Jeżce nadesłać. Pomiedzy 3 najniżej żądającymi, jeden z nich otrzymuje wybór. (331) **Zarząd gminy w Jeżcach.**
Słeczawie, do wsi dołmalna, plęty, smarwirdło do wagon, okładkole, narzędzie i płozy, żelazo tuko i walczawca, szyny kolejowe na belki do budowl, gwóźdźki dołkowe, latynczy itp. poleca po jak najdłuższych cenach. (20) **T. Krzyżanowski**, Handel Żelazna. Szewala ul. 17, obok kościoła Dominik. (324)

Z powodu działań jest **maty dom** z przynależnościami tanio do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli T. Socioński, Długa ulica nr. 7. (323)
Wapno w sztukach i łosownam, cement, szmalowce cegły, dachówki, cegły, spis, kowalnic i kamienne węgle mam na składzie i odstawiam na wszystkie starycy kołowe. (309) **Adam Majowski**, św. Wojciech podwórze nr. 1.


Krzyże, **kraty**, **nagrobki** z piaskowca, marmuru i metalu i figury **Chrystusa** **MADONY** aż do wielkości naturalnej, dobrze odrobione i pięknie udekorowane. Hebraje czystowe i krzyżowki golosa tana. **B. Flug**, Poznań, Wrótławska ulica 38. Najpiękniejszą ołciodruch pęca-żywy od i młk. zawsze w zapasie.

Szwaczki na damskie paletoty znajdują zatrudnienie, **Wrótławska ulica nr. 40.** II piętro. (327)
Ucznia chcącego się wyuczyć drobne krawiectwa, jako też i szycia, w domu. (321) **Czeladnika krawieckiego** na stałą pracę poszukuje **K. Adamczewski**, Teatralska ulica nr. 4 III piętro. **4 uczni** którzy mieli wyuczono do szkoły Rólniczej w Szamotułach, mogą przyjąć na stół i stancją pod korzystnymi warunkami **Teodor Czepezyński**, Szamotuły. (324)